

PROTOKÓŁ

32
78 44

Dankowo, dnia listopada 1949 r. Sędzia Mqr. Janina Skowronka
działając na zasadzie Dekretu z dnia 10 XI. 1945 r.
(Dz. U. R. P. Nr 51, poz. 293) o Głównej Komisji i Okręgowych Komisjach
Badania Zbrodni niemieckich w Polsce, jako członek Głównej Komisji, prze-
słuchał w trybie art. 255 w związku z art. 107, 115 Kodeksu Postępo-
wania Karnego niżej wymienioną osobę, która zeznała co następuje:

Nazywam się

Nazwisko i imię:
Data i miejsce urodzenia:
Imiona rodziców:
Zawód ojca:
Przynal. państw. i narod:
Wzrost:
Wzrost:
Zawód:
Miejsce zamieszkania:
Wzrost:

Janina Skowronka rd. Dankowska
30. III. 1891 W. wa
Piotr i Agata rd. Rybit
Leknik
Polska
Rymkowo-Łęt.
Włosa powiatowa 3 oddział
Bieloborska
Ceniakowska 150 m 13
Wierzbica

Wybuch powstania warszawskiego 1944 roku zastał mnie w
domu przy ul. Ceniakowskiej 150. Do 14-go września
1944 roku teren ten zajęty był przez powstańców. Dnia
14-go września, przed południem Niemcy, wydoje mi się, że
wójtko w mundurach zielonych, zajęli nasz teren. Około
godz. 12-tej, zaczęli wyprowadzać z domów ludność,
i z naszego ^{domu} ludność. W naszej piwnicy zapalona się
ludność ze spalonych już poprzednio ^{niektórych} domów przy ul. Ceni-
akowskiej i Marysi. W lokalu około 4000 osób więcej o-
sob, zapaliliśmy przeprowadzić przez Niemców mieszkańca
ul. Soles. Przy wychodzeniu z piwnicy Niemcy obrabowali
ludność ze wszystkich kartonów. Stwierdziłam, że jedyną
miertwą naszego domu Niemiec spalili że to,
że w torbie jej ukryty zegarek. Mojemu bra-
tu, Dankowskiemu Bronisławowi, zabrali miętło re-
garek i zapalniczkę, ale nawet sweter. Niemcy prze-
wadzili nas ul. Ceniakowską w stronę Agrykoli. Przy
fotce Ceniakowskiej dowiedzieliśmy się, że Niemcy

78

odjęty od zimy niejakiego wielhorlejskiego stajniarza,
 prawnika E. R. D., który siedzi w cenie. ^{E. R. D.} Podobna jak
 później dowiedzieliśmy się, wielhorlejski został w parcie
 wystrzelany. Agrykolez dowiedzieliśmy do sędzi, gdzie
 staliśmy sobie dwie godziny. Następnie w więzi wres-
 tającymi tłumie osób poszliśmy przez Plac Luis, Pu-
 tawską, zdejście się Rakowiecką, takim polem do Ko-
 cią Szt. Kościeła przy ul. Wolskiej. Tu przedo-
 waliśmy, a następnego dnia zostaliśmy przewie-
 zeni do Pruszkowa. Z Kościoła Wolskiego, wielu wię-
 zni, z naszej grupy także, zostało więzionych na ro-
 boty. Dalekych ich losów nie znam.

Na tym protokół zakończono i odczytano.

Protokół zakończono:

Jeremi Roll

J. Gramatowa,

apl. s. G. Skonieczny